



KURIER WILEŃSKI

PIĄTEK
1
WRZEŚNIA
2000 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 167 (13965)

Cena 1 Lt

Kwiaty dla Nauczycieli



Kwiaty dla Nauczyciela. Morze kwiatów upiększy dzisiejszy dzień. 1 września jest świętem każdego niemal domu, a przede wszystkim Pedagoga.

Życzymy Mu wszelkiej pomyślności, zdrowia, satysfakcji z każdego dnia szkolnego! Rodzicom życzymy, by uczące się dzieci sprawiały im wiele radości!

W NUMERZE:

Stolica

3

Dzisiaj w Grzegorzewie - dzień wyjątkowy. Starostwo to zostało oficjalnie przyłączone do miasta w maju, lecz faktycznie tylko obecnie otrzymało statut dzielnicy miejskiej.

Szkolnictwo

4-5

W 126 szkołach polskich Wilna i Wileńszczyzny rozpocznie dziś naukę ponad 22 tysiące uczniów. Dokładne liczby uczniów będą wiadome w połowie września, gdyż w szkolnictwie Wileńszczyzny, gdzie nauka odbywa się w trzech językach, do ostatniego dnia trwa walka o każdego ucznia, przede wszystkim pierwszaka.

Na luzie

6

Jedna z najbardziej popularnych telewizji litewskich TV 3 obiecuje, że w nowym sezonie, czyli od 4 września będzie wiele nowego.

38 godzin bez przerwy za konsolą spędził Tomas Ramašauskas, prezentując 1000 utworów.

Być kobietą

7

Kobieta, bizneswomen, wie czego chce oraz czego nie chce. Wywiad z Haliną Osteris, współwłaścicielką firmy "Gotana". Pani Halina ma czas nie tylko na prowadzenie interesów, lecz i na ćwiczenie aikido.

Rozpoczynamy nowy konkurs z nagrodami, w którym mogą brać udział nie tylko kobiety.

Sprawa przebudowy krzyża w Ponarach zbulwersowała polską społeczność na Litwie

Krzyż niezgody

Zapowiada się duży skandal w sprawie przebudowy Krzyża Ponarskiego, wzniesionego przed 10 latami w miejscu zagłady około 2 tys. Polaków, w latach 1941-1944. Skandal ten zatacza coraz szersze kręgi. Angażują się do niego polskie organizacje społeczne na Litwie, urzędy państwowe, polska placówka dyplomatyczna w Wilnie oraz organizacje społeczne w Polsce.

Henryk Sosnowski, prezes Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła, dzięki staraniom której krzyż ten został postawiony w Ponarach, oskarża Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a przede wszystkim jej prezesa Andrzeja Przewoźnika oraz Helenę Pasierbską, prezesa Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska”, o podjęcie decyzji w sprawie przebudowy miejsca pamięci.

„Akt wandalizmu”

Wczoraj na konferencji prasowej, Sosnowski zarzucił także polskiej placówce dyplomatycznej

w Wilnie przesadne angażowanie się po stronie inicjatorów przebudowy pomnika, które prezes Sosnowski określa, jako „akt wandalizmu na miejscu ofiar zbrodni hitleryzmu w Ponarach”.

Protest przeciwko „bezwładnemu usunięciu” i „zniszczeniu” krzyża wyraził również Komitet Ochrony Pamiątek Polskich i Cmentarzy oraz Romuald Gieczewski, prezes Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców.

Mimo zapowiedzi, udział w wczorajszej konferencji zignorowali posłowie na Sejm Jan Mincewicz i Jan Sienkiewicz, oraz Emanuelis Zingeris, prezes sejmowego Komitetu Praw Człowieka.

Sprawa ta jest tak skomplikowana, że strony zaangażowane w nią nie śpieszą z zajęciem stanowiska.

Status quo

Oficjalnie oświadczenie w tej sprawie wydali Fundacja Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła, Stowarzyszenia „Rodzina

Ponarska” oraz prezes Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców.

Ambasada RP w Wilnie analizuje dokumentację, dopiero po tym ma zamiar wypowiedzieć się w tej sprawie. Wczoraj w rozmowie telefonicznej z Henrykiem Sosnowskim, ambasadorem RP na Litwie, Eufemia Teichmann wyraziła ubolewanie z powodu nieporozumienia jakie wynikło w tej sprawie oraz wyraziła nadzieję, że poprzez dialog uda się osiągnąć porozumienie stron zainteresowanych w sprawie Krzyża Ponarskiego.

Ambasador wystąpiła też do władz polskich z prośbą o wstrzymanie sprawy przebudowy memoriału w Ponarach.

Henryk Sosnowski oświadczył, że jego Fundacja skieruje sprawę do prokuratury, bowiem uważa, że nikt bez zgody i porozumienia z Fundacją Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła nie ma prawa rekonstruować, a tym bardziej zmieniać miejsce pamięci zagłady Polaków.

(Dokończenie na str. 2)

Z Solecznik

Dziecko zostało porwane?

W Solecznikach również zdarzył się wypadek porwania ludzi. 28 sierpnia około godz. 23 na policję zadzwonili rodzice, mieszkańcy Solecznik i zawiadomili, że zaginął ich 12-letni syn. Wyszedł rano i dotychczas nie wrócił.

Poszukiwali chłopca u krewnych, ale bezskutecznie. Wtedy zwrócili się do policji. Podjęła ona wszelkie środki, do poszukiwań włączyły się wszystkie służby komisarzatu solecznickiego. Krewni udostępnili fotografie, które powielono. W miejscowej telewizji kablowej oraz stołecznej podano rysopis chłopca. Zawiadomiono inne komisariaty policji kraju. W nocy i na następny dzień gromadzono wszelką informację o ewentualnych miejscach jego pobytu i przyczynach zniknięcia. Opracowywano różne wersje. Po-

nadto, w celu bardziej obiektywnego i wszechstronnego badania tego wydarzenia od razu wszczęto sprawę karną zgodnie z artykułem 127 Kodeksu Karnego RL (uprowadzenie dzieci). Do wieczora 29 sierpnia ustalono już, że dziecko przebywa w Woronowie na Białorusi. Zawiadomiono o tym rodziców, z którymi policja utrzymywała stały kontakt. Natychmiast komisarz-inspektor Rościsław Połubianko połączył się z milicją białoruską - wyjaśnił że właśnie to jest dziecko, którego poszukiwała policja solecznicka.

Jak powiedział Połubianko, Białorusini też byli o wszystkim poinformowani i to właśnie oni doprowadzili chłopca do rejonowego oddziału milicji w Woronowie.

(Dokończenie na str. 2)

Sentencja

Ze wszystkich dróg prowadzących do osiągnięcia szczęścia w życiu, żadna nie jest tak skuteczna, tak owocna i tak słodka, jak przyjaźń.

Epikur



Kalejdoskop aktualności

Zakończyła się nadzwyczajna sesja Sejmu

Wczoraj w godzinach popołudniowych zakończyła się zwołana 21 sierpnia nadzwyczajna sesja Sejmu. Kolejna sesja ma się rozpocząć 10 września. Będzie to ostatnia sesja Sejmu tej kadencji.

Sienkiewicz zrezygnował sam

Wczoraj Główna Komisja Wyborcza odmówiła rejestracji Jana Sienkiewicza, jako niezależnego kandydata do Sejmu.

- Nie chciałem, żeby mnie zarejestrowano jako kandydata niezależnego w wileńsko - sołecznickim okręgu jednomandatowym, dlatego celowo nie zbierałem podpisów - powiedział dla "KW" poseł Jan Sienkiewicz. Wziąłem formularze na zbieranie podpisów, lecz po namyśle zrezygnowałem z kandydowania - wyjaśnił poseł.

Odmowa rejestracji nie jest przejawem dyskryminacji. Sam kandydat nie dopełnił formalności i doskonale wiedział o tym, że nie zostanie zarejestrowany.

ZZ o bankrutujących spółkach

Rada pełnomocników Litewskiego Zjednoczenia Związków Zawodowych oświadczyła, że instytucje władzy powinny zobowiązać się do odpowiedzialności i w trybie pilnym rozstrzygnąć, jak zostanie wypłacone zadłużenie, w wysokości 100 mln Lt, pracownikom w bankrutujących przedsiębiorstwach.

Jak twierdzi członek sejmowej frakcji socjaldemokratów, przewodniczący Litewskiego Zjednoczenia Związków Zawodowych Algirdas Sysas, w trybie pilnym powinny być zainicjowane poprawki do ustawy o bankructwie, zapewniające pierwszeństwo rozliczenia się z pracownikami.

Zmniejszają kapitał zakładowy...

Spółka „Aviakompanija Lietuva” zamierza zmniejszyć o 3,64 mln Lt kapitał zakładowy, liczący 9,9 mln Lt i w ten sposób pozbyć się części strat, poniesionych w ciągu paru ostatnich lat.

... zwiększają

Przygotowywana do reorganizacji spółka „Lietuvos geležinkeliai” dodatkowymi wkładami zwiększyła o 1,825 mln Lt kapitał zakładowy, który ogółem wyniesie 1 mld 444 mln Lt.

Celnicy — towcami przemytu

Od 1 września Departament Cel przejmie funkcje zwalczania przemytu, podlegającego Departamentowi Policji, które dotychczas należały do gestii zarządu kontroli przemytu i narkotyków.

Pracownicy pogranicza — sierotom

Z okazji nowego roku szkolnego, w pokojach wileńskiego domu opieki nr 2, gdzie wychowuje się 16 dzieci od lat 2 do 16, które zostały pozbawione opieki rodziców, zapłoną nowe oprawy oświetleniowe.

Dzisiaj dar wręczy dzieciom główny komisarz policji granicznej Algimantas Songaila. Oprawy zakupiono za pieniądze, które ofiarowali pracownicy departamentu.

Rosną rezerwy zagraniczne

W pierwszym półroczu br. rezerwy zagraniczne wzrosły o 170,2 mln USD, czyli o 13,6 %.

Największy wpływ na wzrost rezerw zagranicznych miały operacje deponentów Banku Litewskiego w obcej walucie, dochody netto z inwestowania z rezerw zagranicznych, zawarte transakcje wykupu. Największy negatywny wpływ miała wymiana lita i waluty bazowej z litewskimi bankami komercyjnymi, umacnianie się dolara USA.

Ultralot Kairysa

Pilot Jurgis Kairys, który zadziwia nie tylko mieszkańców kraju, ale też świata swymi „karkołomnymi” lotami, zaprasza wszystkich w sobotę do obserwowania ultralotu w Kownie.

W czasie lotu pod mostem Króla Mendoga w Kownie, Kairys obróci swój samolot do góry kołami. Ten, zapierający dech w piersiach, wyczyn zamierza obserwować również legendarny zawodnik Formuły 1, Mika Hakkinen. Lotu do góry kołami Kairys dokona własnym samolotem „Su-26”.

Widowisko w Kownie rozpocznie się o godz. 17.30, do ultralotu, który potrwa około 20 min. Kairys wystartuje o godz. 18.00. O godz. 18.20 przewidziane jest spotkanie Kairysa i Hakkinena, a o 18.45 odbędzie się pokazowy program akrobatyczny. Święto-show dźwięku, światła i laserów zakończy się o godz. 19.

Napad na Estończyka

Obywatel Estonii, który został napadnięty na stacji benzynowej w Poniewieżu i następnie odurzony substancjami chemicznymi, skarżył się policji, że poniósł straty w wysokości 109.400 Lt: ukradziono mu telefon komórkowy, dokumenty oraz samochód.

Rekordowy cykl lekcji

Agencja „Factum” przy Litewskim Funduszu Kultury wpisała do księgi rekordów Litwy nowy rekord.

Jest to najdłuższy opublikowany w prasie cykl lekcji, obejmujący 354 lekcje języka angielskiego.

(ELTA, BNS)

Za wolną inicjatywę

Przemawiając wczoraj na międzynarodowym forum w Polsce prezydent Valdas Adamkus dokonał przeglądu zmian, jakie w ostatnim dziesięcioleciu nastąpiły na Litwie, podkreślił znaczenie coraz szybszej globalizacji dla krajów dokonujących reformy gospodarcze oraz dla całej Europy, jak też omówił możliwości dostosowania się do zmieniających się okoliczności.

Adamkus stwierdził, że Litwa miała wiele okazji, aby przekonać się, jak nienaturalnym i sztucznym

był system socjalistyczny.

Zdaniem przywódcy litewskiego, po upadku systemu komunistycznego kraje zetknęły się z wyzwaniami globalizacji, które czterostokrotnie utożsamiają z zagrożeniem. Dodał on, że należy skutecznie zwalczać nielegalną migrację, handel substancjami narkotycznymi i innymi niepożądanymi czynnikami pogłębiającej się integracji rynku światowego.

Przywódcą Litwy, który przebywał z jednodniową wizytą na forum w Krynicy spotkał się z prezy-

Gospodarcze forum w Krynicy

dentem Polski Aleksandrem Kwaśniewskim. Prezydenci omówili dwustronne stosunki polityczno-gospodarcze, poruszyli możliwości rozwijania wspólnych projektów infrastrukturalnych.

Dokonując oceny polskich inwestycji na Litwie Adamkus zwrócił uwagę na plany polskich firm inwestowania do sektora bankowego. „Spodziewam się, że to przyczyni się do inwestycji również w innych gałęziach gospodarki”, stwierdził przywódca litewski.

(BNS)

Z okazji rozpoczęcia
roku szkolnego 2000/2001
Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej
Eufemia Teichmann
składa wszystkim nauczycielom
i dzieciom na Litwie
najszerzej życzenia.
Rodzicom życzę, aby dzieci osiągały
pomyślne wyniki w nauce
i przynosiły codzienną radość.

Z okazji nowego
2000/2001 roku szkolnego
najlepsze życzenia owocnej pracy
uczniom szkół polskich na Litwie,
uczniom szkółek niedzielnych,
rodzicom oraz nauczycielom i
wychowawcom składa
konsul generalny RP w Wilnie
Mieczysław Jackiewicz
wraz z zespołem KG.

Drodzy nauczyciele,
uczniowie i rodzice!
W rozpoczynającym się
nowym roku szkolnym,
roku wielkich nadziei,
oczekiwań i przemian,
życzymy ogromnej wytrwałości,
wiary, optymizmu, wielu
sukcesów twórczych
w zgłębianiu wiedzy
oraz satysfakcji z nowych dokonań.

Stowarzyszenie Nauczycieli
Szkół Polskich na Litwie
"Macierz Szkolna"

A w polskiej szkole
W przyjaciół kole
Nauki miło płynie czas.
Na Wileńszczyźnie
W pięknej polszczyźnie
Nauczyciele uczą nas.

W rozpoczynającym się Nowym Roku Szkolnym i Akademickim składam serdeczne gratulacje wszystkim Uczniom, Studentom i ich Rodzicom, jak też Nauczycielom i Wykładowcom. Życzę pomyślnego startu w świat wiedzy, doskonałych wyników w nauce oraz nieprzerwanej interesującej przygody w trakcie podróży w nieznaną. Rodzicom zaś - zadowolenia z ich osiągnięć i stałych miłych kontaktów z uczelnią.

Jan Mincewicz
poseł na Sejm RL

Krzyż niezgody

(Dokończenie ze str. 1)

Spółka Kęstutisa Norkūnasa, która na zlecenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa wykonuje przebudowę pomnika, będzie kontynuowała prace, żeby zakończyć je, jak powiedział „Kurierowi” Kęstutis Norkūnas, w przewidzianym terminie.

- Mamy wszystkie niezbędne zezwolenia, projekt, zlecenie oraz wyznaczony termin i musimy tego przestrzegać — powiedział Norkūnas.

„Kurier” dowiedział się, że usunięty krzyż będzie przechowywany w spółce do czasu, kiedy to ustali się nowe miejsce dla niego.

Taką właśnie propozycję otrzymała wczoraj firma Norkūnasa z Departamentu Ochrony Zabytków.

Sprawa nabiera rozgłosu. Prawie co godzinę redakcja „Kuriera” otrzymywała nowe informacje, często też sprzeczne ze sobą.

Już w następnym tygodniu „Kurier” zamieści wyczerpujący materiał, wyjaśniający sprawę konfliktu wokół Krzyża Ponańskiego.

Stanisław Tarasiewicz

Z okazji pięknego Jubileuszu

Zenonowi Żołnierukowi

moc najserdeczniejszych życzeń, dobrego zdrowia,
pogodnego nastroju oraz wszelkich łask Bożych
składają córki Danuta i Elwira z rodzinami.

Dziecko zostało porwane?

(Dokończenie ze str. 1)

Polubianko porozmawiał jeszcze telefonicznie z chłopcem i przekonał się, że właśnie jego poszukują rodzice. Wieczorem ojciec chłopca pojechał do woronowskiej milicji i zabrał go do domu. Obecnie wszystkie okoliczności bada prokuratura sołecznicka.

30 sierpnia policja na podstawie podejrzeń o porwanie dziecka zatrzymała mieszkańca Sołeczni i przetrzymuje go w komisariacie. O dalszym dochodzeniu w tej sprawie będziemy starali się informować Czytelników.

Piotr Ryngiewicz

Znowu wypadek autobusu litewskiego w Polsce Pasażerowie nie ucierpieli

W Polsce, w odległości kilkudziesięciu kilometrów od granicy polsko-litewskiej, miał wypadek autobus rejsowy, jadący z Paryża do Wilna.

Gdy autobus zahamował koło remontowanego miejsca drogi, wpadł na niego jadący za nim samochód ciężarowy z Łotwy.

Żaden z 45 pasażerów autobu-

su nie ucierpiał. Pojazd został uszkodzony nieznacznie. Jak powiedział przedstawiciel firmy „Kautra”, wszyscy pasażerowie przyjechali na Litwę wczoraj rano innym autobusem „Kautry”.

Jest to już czwarty wypadek litewskich autobusów za granicą w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

(BNS)

Od maja oficjalnie do miasta przyłączone Grzegorzewo ma przed sobą jeszcze wiele spraw do załatwienia

Dwudzieste pierwsze — stołeczne

Dzisiaj w Grzegorzewie — dzień wyjątkowy. Niby rzecz tak prozaiczna, jak telefon, ale ile to trzeba było się nalatać, ile dokumentów napisać, ile spotkań odbyć, aby wreszcie to jedno z najnowszych starostw stołecznych otrzymało numerację stołeczną.

Bo czy nie krzywdzące było dla mieszkańców tej dzielnicy to, że aby zadzwonić do znajomych, krewnych, musieli wykręcać kierunkowy.

Oczywiście i płacić musieli drożej. Wszystko to, na szczęście, w czasie przeszłym, albowiem dzień dzisiejszy jest przełomowym i grzegorzewianie już mają numerację stołeczną. Od tego faktu rozpoczynam rozmowę ze starostą Leonardem Klimowiczem, czwartym Polakiem zarządzającym 21 starostwem miasta Wilna, wybranym z ramienia Akcji Wyborczej Polaków Litwy.

— Rzeczywiście to bardzo waż-

na życiowo sprawa, ale nie jedyna, gdyż wraz ze zmianą powstały nowe problemy — mówi starosta. Przypominamy, że rozmowy o włączeniu Grzegorzewa do miasta prowadzone były od dawna, a dokładnie przed samym Nowym Rokiem zapadła decyzja. Początkowo posłowie chcieli przyłączyć do stolicy całe starostwo grzegorzewskie — około 5000 ha. Po protestach miejscowych Polaków i Związku Polaków na Litwie przyjęto projekt kompromisowy, który zgłosił poseł Jan Mincewicz.

Do Wilna włączono teren 710 ha, na którym zamieszkuje 12,5 tys. osób. Oficjalne przekazanie, poprzedzone wielogodzinnymi rozmowami mera Wilna Rolandasa Pakasasa i mera Trok Sauliusa Raščiauskasa, nastąpiło 21 maja. Od tego dnia mieszkańcy tej do niedawna miejscowości podwileńskiej, mogą mówić: „Jam miastowy”.

Jadą wozy, jadą....

— Z tej stołeczności, to na razie tylko sporo spraw do rozwiązania — kontynuuje Leonard Klimowicz. — Pierwszym zagadnieniem było nawiązanie miejskiej komunikacji, gdyż, jak dotąd, jeździły tu autobusy podmiejskie oraz mikrobusy, co, oczywiście, było drożej. Dlatego też uruchomienie autobusu relacji nr 29 bardzo ułatwiło życie mieszkańców.

Co prawda, minął pewien okres i już widzimy, że nadal transport musimy doskonalić. A mówiąc o doskonaleniu, mam na myśli, by nawiązać łączność z Ponarą, gdzie wielu mieszkańców naszej dzielnicy pracuje. Obecnie autobus nr 29 „leci” przez Gariunai, a bardzo pożądana byłaby jeszcze jedna relacja do ulicy Vaduvos. Już prowadzimy rozmowy na ten temat, by do Grzegorzewa kursował autobus nr 24, czy 25.



„Starostwo grzegorzewskie, to nie tylko samo miasteczko. Włączone zostały tu także trzy wsie” — mówi gospodarz tego rewiru Leonard Klimowicz

Ale i tu, na miejscu, czyli w dzielnicy, mieszkańcom nie jest zbyt wygodnie, gdyż autobus nr 29 nie jedzie przez dzielnicę?

Tak, uwzględniliśmy to i już we wrześniu będzie on robił pętlę po prawie całym Grzegorzewie. Dlatego obecnie jest zwirowany spory odcinek drogi.

Drugi bez wybojów

Zauważyłam, że na ulicach prowadzi się remonty. Otrzymaliście pieniądze z samorządu?

Nie, bo od Funduszu Dróg. O finansowanie lepiej nie pytać, bo trochę zawiśliśmy w powietrzu z tej przyczyny, że w budżecie nie było uwzględnione 21 starostwo.

Czyli wszystko obliczone było na 20. Chociaż z drugiej strony muszę przyznać, że zarówno ze strony mera Wilna, jak też zastępców, nie jesteśmy gorzej traktowani. Może nawet z racji tego, że jesteśmy najmłodszym starostwem wileńskim, trochę nas holubią. Moralnie jest to ważne.

Fotel starosty dla Pana — to nie novum. Przedtem było Landwarowo.

Tak. Tym niemniej — funkcje starostwa stołecznego są zupełnie inne. Trzeba reorganizować pracę, niektóre funkcje odrzucać, zastępować innymi. A w związku z tym przejściowym okresem jest wiele spraw: mniejszych, od wywieszek rozpoczynając, kończąc na globalnych.

Wspomniał Pan wywieszki. Przy wjeździe zobaczyłam wywieszki: „rejon trocki”. Czyli stołeczne starostwo w rejonie.

Nie zdążyliśmy jeszcze ją usunąć, w najbliższych dniach to zrobimy. Ale za to od kilku dni już przy wejściu do swego budynku mamy wywieszki stołeczne.

Egipskie ciemności

Ale za to nie macie oświetlenia na ulicach.

Już mamy. Rzeczywiście dziesięć dni nasza dzielnica tonęła w ciemnościach. Z powodu dawnych długów było odłączone. Ale na szczęście już te sprawy uregulowano.

Za to chyba nie są uregulowane sprawy ogrzewania, bo znów

przypominam okres wiosenny, kiedy mieszkańcy byli bez gorącej wody.

Sprawa przyszłego sezonu ogrzewczego jest bardzo ważną. Mamy na miejscu niespotykany unikat: prywatna kotłownia, a trasy należą do służb komunalnych. Problem jest bardzo aktualny i poważany. Są różne warianty: dołączyć się do Stołecznych Sieci Ciepłych, zbudować nową kotłownię, albo instalować kotłownie kontenerowe.

Ale na te dwa ostatnie warianty potrzebny jest czas.

— Na kontenerowe kotłownie — nie. Ustawiane są w ciągu kilku miesięcy. Ale do Nowego Roku na pewno tej kwestii nie rozwiążemy. Grzegorzewianie płacą drożej niż mieszkańcy innych dzielnic stołecznych.

Tylko za ogrzewanie?

— Niestety, nie. Bo nie uregulowany jest wywóz śmieci. Czyli też nie jesteśmy jeszcze „miastowi”. Grzegorzewianie płacą miesięcznie po 2,93, a nie 2,19 Lt. Czyli, znów sprawa do załatwienia.

Gospodarz — miejscowy

Nie jest Panu łatwo. Tym bardziej, że każdy tu Pana zna.

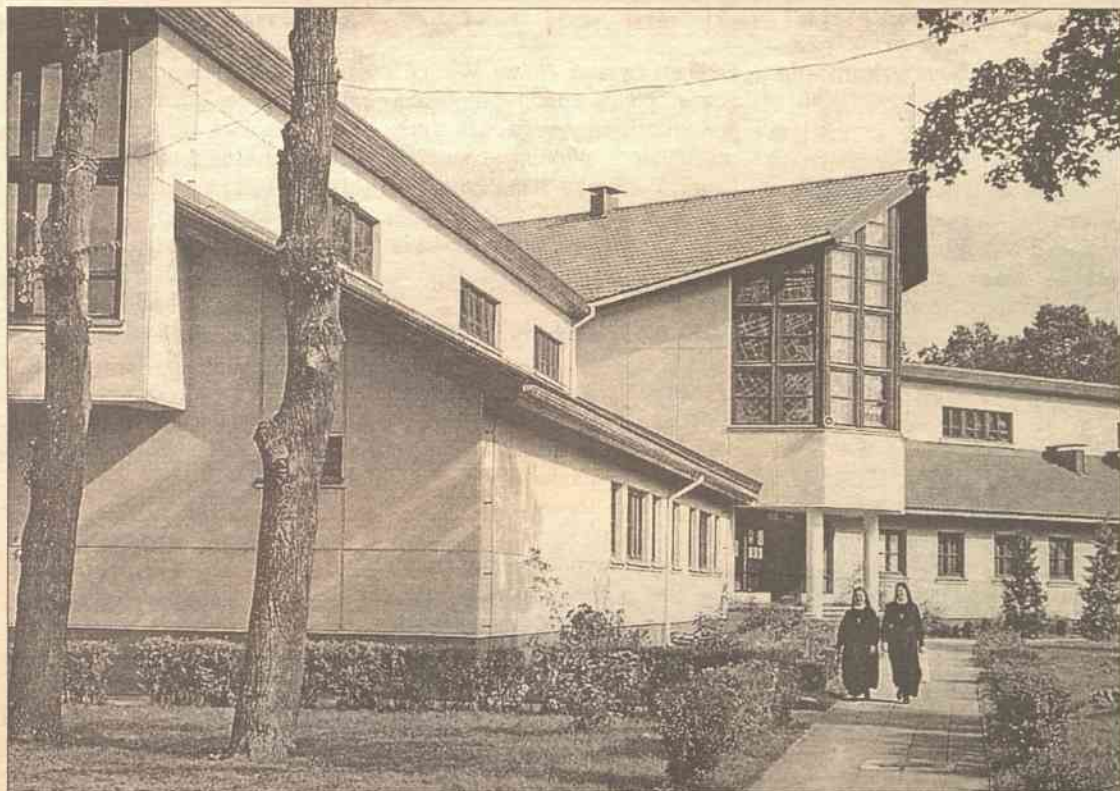
Tak, jestem miejscowy. Od roku 1975. Kiedy byłem w 11 klasie (szkoła im Sz. Konarskiego) ojciec otrzymał w Grzegorzewie mieszkanie. Od tego czasu zadomowiłem się na stałe.

Mówi Pani, że trudniej, ponieważ jestem miejscowy. Bo ja wiem? Może nawet łatwiej, bo więcej widzę, nie potrzebuję czasu na zapoznanie się. Można do mnie po kumpłowsku.

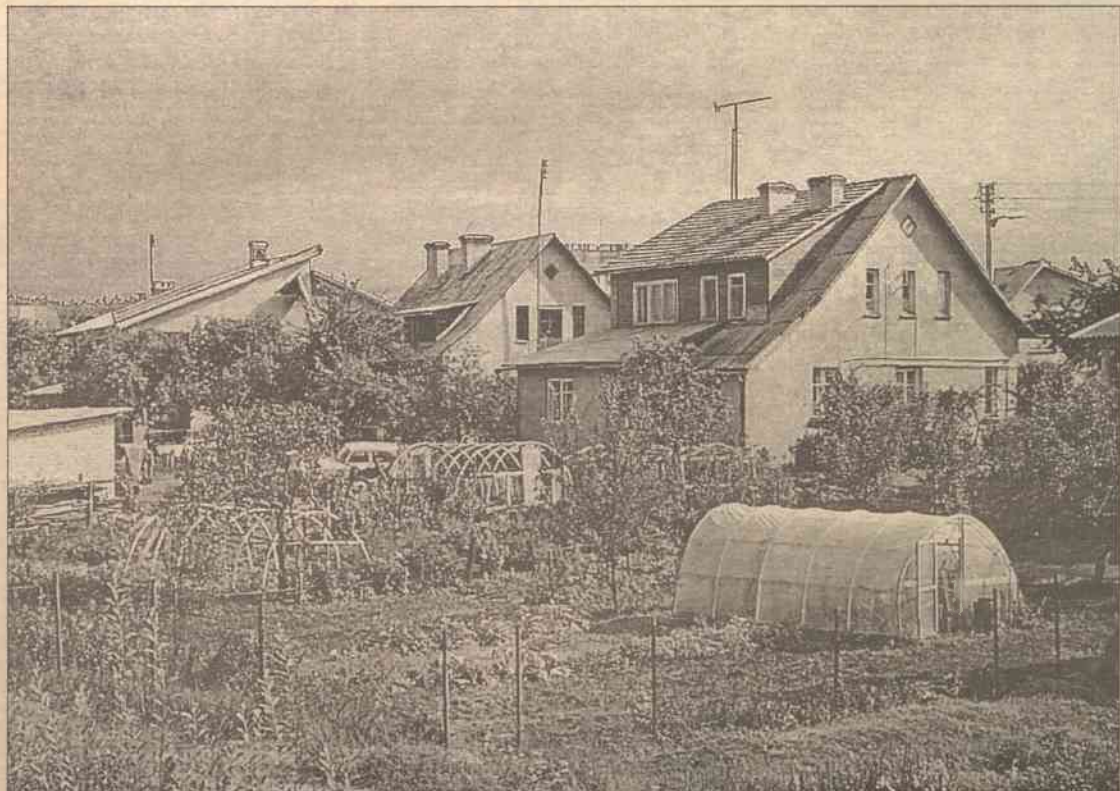
Jak 52 - procentowo litewskie Grzegorzewo przyjęło na tym miejscu starostę - Polaka?

Jestem starostą całego Grzegorzewa. Mieszkają tu też Polacy (22 proc.), Rosjanie, Białorusini i inne narodowości. Tu nie może być podziału, nie może być żadnych absolutnie sympatii. Mam zespół bardzo różny. Uważałbym za największe moje niedociągnięcie, żeby kiedykolwiek taka kwestia wynikła.

**Rozmawiała
Helena Gładkowska
Fot. Marian Paluszkiewicz**



Dom Parafialny jeszcze na ładnych kilka lat zastąpi kościół. Projekt świątyni jest, ale z realizacją trzeba zaczekać. Zresztą grzegorzewianie są dumni ze swej kaplicy



Urokliwa i tak nie miejska część Grzegorzewa

Polskie szkolnictwo na Wileńszczyźnie trwa dzięki samozaparciu dyrektorów szkół, nauczycieli oraz pomocy "Wspólnoty Polskiej"

Wyjątek na korzyść

W 126 szkołach polskich Wilna i Wileńszczyzny rozpocznie dziś naukę ponad 22 tysiące uczniów. Dokładne liczby uczniów będą wiadome w połowie września, gdyż w szkolnictwie Wileńszczyzny, gdzie nauka odbywa się w trzech językach, do ostatniego dnia trwa walka o każdego ucznia, przede wszystkim pierwszaka.

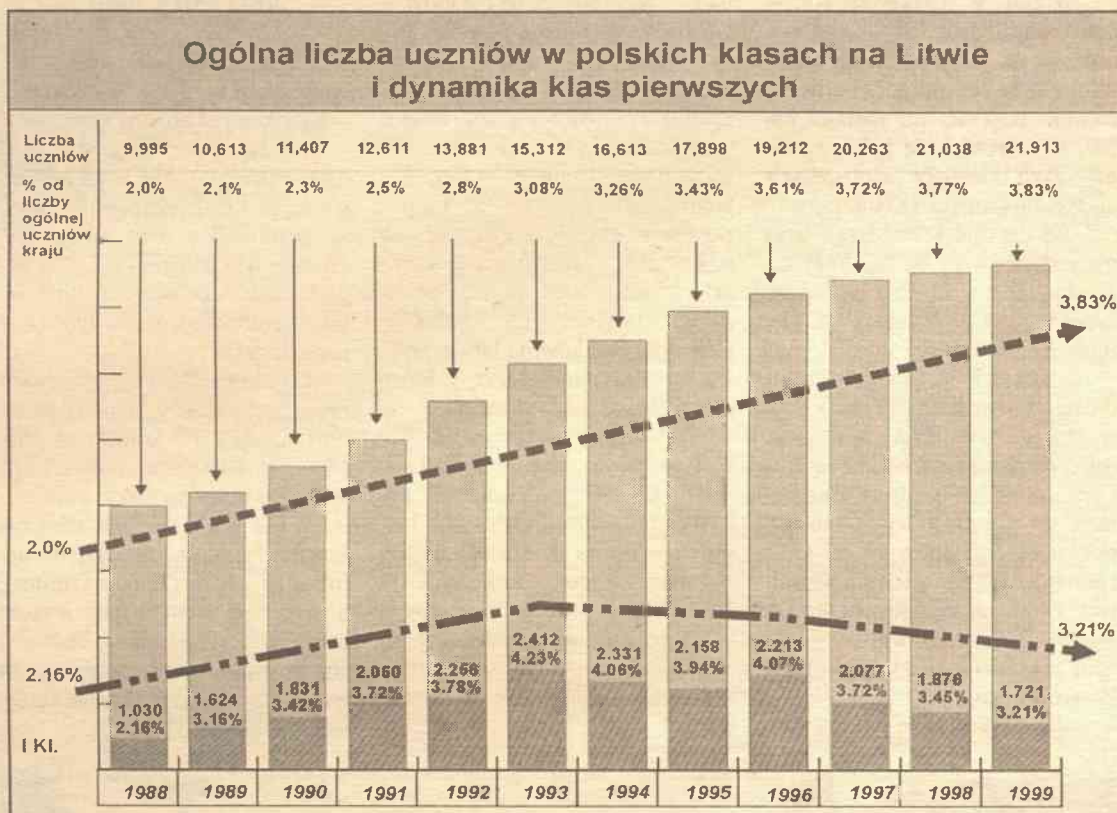
Dotychczasowa tendencja rozwoju szkolnictwa polskiego sprawia optymistyczne wrażenie - od 10 tys. uczniów przed dwunastu laty liczba ta wzrosła dwukrotnie. Po raz pierwszy publikujemy dziś dane statystyczne, dotyczące rozwoju szkolnictwa polskiego w ciągu ostatnich dwunastu lat, aby Czytelnicy mogli sami ocenić rozwój szkolnictwa polskiego na Litwie.

W rejonie wileńskim zachowano wszystkie dotychczasowe szkoły średnie. Ile z nich po latach zostanie gimnazjami, dziś trudno odpowiedzieć. Będzie to zależało od poziomu nauczania profilowanego, od wielu innych czynników, decydujących o nadaniu szkole średniej statusu gimnazjum. Zachowano też wszystkie szkoły średnie w rejonie solecznickim. Z tego powodu kierownicy rejonowych wydziałów oświaty - Jan Dziłbo i Antoni Jankowski - mają powody do dumy. W ramach przeprowadzanej reformy, optymalizacji szkolnic-

jonu wileńskiego, mimo woli nasuwała się myśl: co by było ze szkolnictwem Wileńszczyzny, zwłaszcza szkołami polskimi, gdyby nie zaangażowanie dyrektorów, grona pedagogicznego i pomoc Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Prawdopodobnie czekałby ich nędzny żywot. Na remonty szkół w rejonie wileńskim "Wspólnota" przeznaczyła w tym roku ponad 700 tys. litów, dla rejonu solecznickiego - 800 tys.

Drugi etap reformy szkolnictwa, który rozpoczyna się w tym roku, dla szkół rejonu nie przyniósł specjalnych kataklizmów. Nauczyciele otrzymują w czas wynagrodzenie, włącznie z urlopowymi, rejon wyasygnował na remonty szkół 600 tys. litów: - 200 tys. - z wydziału oświaty i 400 tys. z wydziału architektury i budownictwa. W liście do uczestników konferencji mer rejonu Leokadia Janušauskienė zaznaczyła, że sprawy szkolnictwa są dla rejonu priorytetowymi.

Szkoły rejonu nie mają problemów z kadrą pedagogiczną, lituanistów jest nawet za dużo, brakuje natomiast anglistów. Wiele szkół, zawdzięczając w dużym stopniu pomocy z Polski, ma dobre gabinety informatyki. Choć, jak zaznaczył Jan Dziłbo, zdarzają się przypadki, kiedy dyrektor trzyma zamknięty jedyny



Plagą nie tylko narkomania

W swym wystąpieniu poseł na Sejm Jan Mincewicz podziękował kierownikowi rejonu za zachowanie sieci szkół średnich, w których będzie przeprowadzane nauczanie profilowane. Jako członek sejmowego komitetu oświaty i kultury przypomniał, że to właśnie podczas tej kadencji udało się zwiększyć wynagrodzenie nauczycielom, przyjął ustawę o oświacie. Głosy dwóch posłów z AWPL Jana Sienkiewicza i Jana Mincewicza faktycznie zdecydowały o tym, że druga tura wyborów sejmowych nie będzie przeprowadzana. A to dało możliwość zaoszczędzić 4,5 miliona litów, które rząd przeznaczył dodatkowo na podręczniki dla szkół.

Plagą szkół, zdaniem posła, stało się nie tylko rozszerzająca się narkomania, ale też i sekciarstwo. Poseł powiedział, że posiada informację o przystąpieniu do sekty nauczycieli. Mincewicz uważa, że szkoły nie powinny czekać na rozkazy odgórne i poważnie ustosunkować się do faktów wciągania młodzieży do sekt.

Ważnym problemem dla polskich szkół jest przekwalifikowanie się nauczycieli wczesnoszkolnych, nie mających dyplomu nauczyciela klas początkowych. Grupa nauczycieli zgłaszała się w tej sprawie do posła, pisał o tym "Kurier Wileński". Obecnie obie uczelnie - Uniwersytet Pedagogiczny i Szkoła

Pedagogiczna w Nowej Wilejce - gotowe podjąć się ich przekwalifikowania. Byłyby to jednak kursy płatne, ale o skróconym terminie nauki - 1 - 1,5 roku. Jest też możliwe przekwalifikowanie nauczycieli w Polsce, tyle że na innych zasadach.

Żadnej szkoły nie ominęło

Komisarz rejonu wileńskiego Mieczysław Popławski uważa, że narkomania jest plagą, która nie tylko degraduje młodzież, ale po siedmiu latach używania powoduje śmierć. Według niego, w Wilnie 50 proc. uczniów próbowało narkotyków. Dziś w mieście nie ma szkoły, gdzie nie są one rozpowszechniane. Litwa, niestety, nie jest przygotowana do walki z tym zagrożeniem. W całym kraju działa jedynie siedem punktów narkologicznych. Z wielkim bólem mówił o tych ojcach i matkach, którzy przychodzą do niego w poszukiwaniu pomocy. "Ostatnie pieniądze wydajemy na narkotyki dla syna, bo nie możemy patrzeć, jak się męczy" - mówią.

Komisarz dość sceptycznie ocenia akcję "przepustek do szkoły", gdyż wie z doświadczenia, że rozpowszechnianie narkotyków odbywa się nie w szkole, ale poza nią. Sami

uczniowie przynoszą "prochy". A rozpowszechnianiem zajmują się profesjonalści, którzy czyhają na dzieci z rodzin zamożnych. Bo wiedzą, że będą z tego mieli dochód. Według spostrzeżeń, dzieci z rodzin biednych nie popadają w ten nałóg.

Komisarz zaapelował do nauczycieli, aby uważniej przyglądali się uczniom i umieli odróżnić dziecko uzależnione. Wyróżnia się ono tym, że nie reaguje na uwagi nauczyciela, nie przyjmuje informacji, młoda twarz młodzieńca wygląda na zmęczoną.

Doплата do darmowych podręczników

Gdyby nie wymienione powyżej 4,5 miliona litów przeznaczone na podręczniki, na jednego ucznia rejonu wypadłoby 10 litów na podręczniki. Razem z dodatkowymi pieniędzmi w tym roku przypadnie na jednego ucznia 22 litry. Dużo to, czy mało? Zdaniem Nadeжды Gajdamowicz, inspektorki odpowiedzialnej za zaopatrzenie szkół w podręczniki, zabezpieczenie pierwszoklasisty w podręczniki i zeszyty wynosi blisko 100 litów. Nowy podręcznik z matematyki dla klasy VIII kosztuje ponad 40 litów, prawie tyleż kosztuje z biologii.

(Dokończenie na str. 5)



Rozmowa podczas przerwy. Posłowie Janowi Mincewiczowi pedagogzy mają wiele do powiedzenia

twą, te rejonu stanowią w skali kraju wyjątek.

Bez kataklizmów

Po wysłuchaniu wystąpień pedagogów i kierownictwa oświaty na konferencji pedagogicznej re-

komputer... w sejfie swego gabinetu. Niepokoi stan bibliotek szkolnych, które powinny być ośrodkiem czytelnictwa danej miejscowości, ale ich modernizacji, z powodów finansowych, nie może się podjąć żadna szkoła w rejonie.

Wskaźniki wstępowania na studia wyższe i pomaturalne absolwentów szkół polskich na Litwie (w procentach)

| Lata | m. Wilno | | r. Wileński | | r. Solecznicki | | r. Trocki | | r. Święciański | | Średni wskaźnik | |
|------|----------|-------------|-------------|-------------|----------------|-------------|-----------|-------------|----------------|-------------|-----------------|-------------|
| | Wyższe | Pomaturalne | Wyższe | Pomaturalne | Wyższe | Pomaturalne | Wyższe | Pomaturalne | Wyższe | Pomaturalne | Wyższe | Pomaturalne |
| 1995 | 50 | 38,9 | 29 | 41 | 41,07 | 21,4 | 37,5 | 41,6 | 0,0 | 33,3 | 41,4 | 36,9 |
| 1996 | 50 | 38,4 | 30,5 | 34,3 | 37,3 | 44,7 | 35,5 | 51,6 | 41,6 | 0,0 | 40,7 | 38,0 |
| 1997 | 45,4 | 39,8 | 37,1 | 38,9 | 39,1 | 41,4 | 73,6 | 21,0 | 61,1 | 22,2 | 43,6 | 32,6 |
| 1998 | 52,3 | 40,0 | 36,6 | 37,3 | 38,9 | 33,3 | 40,6 | 56,2 | 9,0 | 81,8 | 43,1 | 40,6 |
| 1999 | 57,2 | 30,5 | 38,5 | 42,7 | 39,3 | 38,2 | 34,2 | 62,8 | 57,1 | 35,7 | 45,3 | 42,0 |



Konferencja pedagogiczna była rzeczowa, nie zabrakło jednak słów dziękczynnych przed 1 września

(Dokończenie ze str. 4)

Gdyby nie rodzicielski fundusz podręcznikowy, nie wiadomo, z czego by się uczyli uczniowie, którym ponoć państwo obiecało bezpłatne podręczniki. Nie jest tajemnicą, że podręczniki dla klas polskich są droższe ze względu na wyższe koszty ich wydania. Dyrektorzy dwoją się i troją, aby znaleźć fundusze na podręczniki dla wszystkich, również uczniom z tych rodzin, których nie stać na składkowe.

Dodatkowym kłopotem jest to, że ostatnio 25 wydawnictw, wydających podręczniki, przesyła swoją "produkcję" w sposób indywidualny, a nie, jak dotychczas otrzymywano w sposób scentralizowany.

Nieco statystyki

W 77 szkołach rejonu różnego szczebla uczyło się w roku ubiegłym 12478 uczniów. W tym w klasach litewskich 3713, w rosyjskich - 2025 i 6740 - w polskich. Jeśli chodzi

o te ostatnie, od roku 1991 mamy wyraźny ich wzrost. Wtedy do szkół polskich uczęszczało niewiele ponad 4 tys. dzieci. Natomiast jeśli chodzi o klasy pierwsze, to najliczniejsze były w roku 1993 i liczyły 765 osób. Jeszcze w roku 1997 liczba pierwszaków przekraczała 700. Niestety, później nastąpił spadek i w latach następnych uczniów w klasach pierwszych było 612 i 607.

Jan Dziłbo uważa, że prognozy na ten rok są optymistyczne i do pierwszych klas przyjdzie około 650 dzieci. Z rozmów z wielu nauczycielami rejonu wileńskiego można wywnioskować, że przez całe lato trwała rekrutacja dzieci z polskich rodzin do szkół litewskich. Kusono polskich dzieciaków wszelkimi sposobami, prezentami, obietnicami, bezpłatnym ekwipunkiem pierwszoklasisty.

W Korwii, gdzie, jak pisał "Kurier", pod budowę powiatowej szkoły litewskiej, wycięto stary sad, w ciągu trzech miesięcy zbudowano nowy gmach szkolny. Co praw-

Dynamika rozwoju klas pierwszych szkół polskich na Litwie

| Lata | m. Wilno | | r. Wileński | | r. Solecznicki | | r. Trocki | | r. Święciański | |
|------|--------------|------------|--------------|------------|----------------|------------|--------------|------------|----------------|------------|
| | Liczba uczni | % od ogółu | Liczba uczni | % od ogółu | Liczba uczni | % od ogółu | Liczba uczni | % od ogółu | Liczba uczni | % od ogółu |
| 1993 | 975 | 12,72 | 765 | 52,9 | 445 | 65,24 | 146 | 11,78 | 47 | 10,02 |
| 1997 | 800 | 11,07 | 720 | 49,09 | 388 | 63,71 | 116 | 9,02 | 23 | 5,56 |
| 1998 | 731 | 10,52 | 612 | 48,37 | 357 | 61,87 | 119 | 9,69 | 50 | 10,79 |
| 1999 | 661 | 9,87 | 607 | 45,47 | 308 | 49,12 | 101 | 9,01 | 36 | 7,98 |

da, wówczas to władze powiatowe "Kurierowi" powiedziały, że na budowę szkoły pieniędzy nie ma i nie wiadomo, kiedy będą. Jak widać, pieniądze znalazły się i to nie tylko na szkołę początkową, ale też i na siedmioletnią. Gdyby w takim tempie udawało się znaleźć pieniądze na remonty i wyposażenie szkół mniejszości narodowych, byłoby to zrozumiałe.

Dotychczas czynione są zabie-

gi o znalezienie dzieci do litewskiej szkoły w polskim Korwii. W roku ubiegłym uczyło się tu we wszystkich klasach pięciu uczniów. Podobno mają dowozić z domu dziecka w Pikieliszkach.

Konferencję pedagogiczną zainaugurował występ artystyczny dzieci trójjęzycznej szkoły awiżńskiej, która sprawowała rolę gospodarza. W trzech językach dzieci mówiły sympatyczne wiersze, mo-

że zbyt górnolotne. Zdaniem pedagogów tej szkoły, nauczanie pod jednym dachem w trzech językach wykładowych pozwala do jednakowego traktowania wszystkich uczniów.

Planuje się, że dziś do pierwszych klas - polskiej i litewskiej - w Awizniach przyjdzie po 15 małych.

Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkiwicz

Te dzieci są złe na cały świat, na każdego z nas

Pierwszy września — bez rodziców

- Prawie wszystkie dzieci, które są u nas, mają rodziców. „Okragłych sierot” jest tylko kilkoro. Rzadko która mama, czy który tata przychodzi do swego dziecka: te mniejsze nie bardzo rozumieją całą tragedię swej sytuacji, większe zaś odczuwają ogromny żal i rozgoryczenie — powiedziała zastępca dyrektora wileńskiego domu dziecka Nr 1 Irena Migauskienė.

Wczoraj dla sześciu „dżentelmenów” z domu dziecka już zadzwieczał dzwonek szkolny. Wprawdzie jeszcze nieoficjalnie, ale niemniej grupka chłopczków — pierwszoklasistów była wyraźnie zaskoczona swoim nowym statusem. Rączki drżały, głosy też, ale radość była tak ogromna, że czasami zapominało się, jakie są to dzieci. — Widzi pani, rodziców nie ma na naszym świecie: nie ma ich ani kiedy świętujemy, ani kiedy smucimy się — z gorczą powiedziała pani Irena.

Wczoraj jednak byli goście. Przedstawiciele nocnego klubu „Exclusive” przywieźli pełne wyposażenie dla jednego z pokoi domu dziecka: dwie szafy, dwa duże stoły, dwanaście krzeseł, cztery tapczany.

— Trzeba będzie jeszcze kupić firanki — krótko stwierdził po obejrzeniu pokoju prezydent nocnego klubu Władimir Jewsejczik.

Dyrektor domu dziecka Danute Putrieniene zadowolona z takiego daru nie ukrywała swego wzruszenia:

— Bez nich (pracowników „Exclusive”) nie dalibyśmy sobie rady...

— W naszym domu mieszkają dzieci od roczku do lat 18. Kiedyś,

po ukończeniu siedmiu lat oddawaliśmy dzieci do szkół — internatów i, jak to się mówi, problem był z głowy. Teraz wychowujemy je sami. Mamy 56 wychowanków, w tym tylko kilkoro sierot — opowiada pani dyrektor.

Dziecko narkomanki

Roczna Diana jest dzieckiem narkomanki, dworcowej prostytutki. Gdy urodziła się, lekarze musieli jej aplikować narkotyki, aby ratować jej życie...

— Trafiała do nas, gdy nie miała roczku — z ciepłem w głosie i z niejaką dumą mówi pani dyrektor, czyli „główna mama” tego domu.

— Niektórych adoptują rodziny. Nierzadko nasi wychowankowie uciekają stamtąd, bowiem trafiają w ręce alkoholików, którzy adoptują ich w celu otrzymywania zasiłków. Uciekają i od nas, najczęściej to są dzieci z ulicy. One przyzwyczajone są do „wolności”. Do tego, że wolno palić i robić co się chce i nic na to nie poradzisz — opowiada pani Danute.

— Niedawno jedna nasza dziecioklasistka otrzymała dowód osobisty. Czekala, że na to wydarzenie zjawi się jej matka. Nie przyszła, a dziewczyna powiedziała mi: „Gdy przyjdzie, powiem jej, że wybaczam jej wszystko. Ale zapytam ją też o to, dlaczego nie zdecydowała się na aborcję, że bym nie musiała mieszkać w tym domu...” Wszystkie te tragedie, ból, łaczkę ukryte w sercach nastolatków dyrektor zna jak swoje. Zna ją chyba wszystkie wychowawczynie. Zamieniają przecież tym dzieciom rodziców.



Starsi wychowankowie domu dziecka pokazują przyszłym pierwszacom, jak szybko i akuratanie można wypakować tornister

Fot. Marian Paluszkiwicz

— One zawsze były niechciane, nawet jeszcze przed urodzeniem. Czują to, są złe na świat i na każdego z nas. Rodzice ich — to osoby z tzw. marginesu. Jedni piją, inni siedzą w więzieniu, itd. Czasami odnajdują się po latach piętnastu i co? Lepiej by się nie zjawiali! Najczęściej mają już inne rodziny, albo po prostu nic ich ze swym dzieckiem już nie łączy. I znowu ból, znowu tragedia!

Zew serca czy poczucie obowiązku

— Chyba to i to — mówi prezydent nocnego klubu, który opiekuje się tym domem dziecka już nie pierwszy rok. — Przecież to normalna rzecz — pomagać dzie-

ciom! To nasza przyszłość.

— Pierwszoklasiści otrzymali od swych opiekunów tornistry z wyposażeniem, kwiaty.

Zmieniliśmy już meble.

— Ciagle nas wspierają materialnie. Firanki w pokojach, oświetlenie — to zawdzięczamy klubowi — mówi pani dyrektor.

Kiedyś, dom dziecka odwiedziły córki Algirdasa Brazauskasa. Przywiozły słodczyce i owoce. Nie zapomina o nich również „Lietuvos paštas”: zawsze przychodzi od nich na święta Św. Mikołaj z prezentami.

— Jeździmy na wycieczki, zapraszają nas na koncerty, przedstawienia, oczywiście bezpłatnie. Brakuje jednak najważniejszego — MIŁOŚCI, którą mogą dać tylko

rodzice — mówi pani Danute.

Oczy pełne zadumy

Koncert dla gości wypadł znakomicie. Dzieci śpiewały, tańczyły i deklamowały wiersze. Na twarzach tych mniejszych przeważała radość i wzruszenie. Jeden chłopczyk, grający na zwykłych cymbałkach podczas wykonywania „numeru”, kazał dziewczynce posunąć się w stronę, „bo mnie nie widać!” Mały artysta tak się starał! Te starsze siedziały poważnie: tak jakby przygniatał ich jakiś ciężar. Oczy miały pełne zadumy: jakby pytały — dlaczego dziś nie ma tu moich rodziców?!

Irena Litwin

Minister wzywa wszystkich dzieci do szkół

W swym piśmie minister oświaty i nauki Kornelijus Platelis zwrócił się do merów samorządów miast i rejonów z prośbą, aby zatroszczyli się o to, żeby 1 września do szkół mogły przyjść wszystkie dzieci, aby stworzono im odpowiednie warunki do nauki.

Według danych Ministerstwa Oświaty i Nauki, w 1999 r. do szkół

nie uczęszczało 824 dzieci w wieku do lat 16. Jak głosi list, w ostatnim dziesięcioleciu zapanował lekkomyślny pogląd w tej sprawie. „Chociaż niektórzy rodzice tolerują takie postępowanie swych dzieci, tego nie powinni wcale czynić przedstawiciele władz państwowych, niewykształcony bowiem młody człowiek, wcześniej czy później, stanie

się brzemieniem dla społeczeństwa”, głosi list.

Minister Platelis wzywa społeczeństwo, aby pomogło dzieciom w wieku szkolnym powrócić do placówki wychowawczej. Na przykład służba ochrony praw dziecka Kłajpedy realizuje akcję „Wszyscy do szkoły”. Zamierza się zebrać jak najobszerniejszą informację o dzie-

ciach w wieku szkolnym i rodzinach, które z powodu trudności finansowych albo niedbalstwa rodziców nie przygotowują dzieci do nowego roku szkolnego, a także w miarę możliwości pomóc im.

„W warunkach niepomyślnej sytuacji finansowej kraju powstają nieprzewidziane problemy, jednakże ich rozwiązanie zależy od naszej

życzliwości, zrozumienia i chęci wzajemnego pomagania sobie” — mówi się w liście. Prawdopodobnie w tym roku szkolnym do pierwszej klasy przyjdzie około 46 tys. uczniów, do wszystkich klas szkół ogólnokształcących będzie uczęszczać około 580 tys. uczniów, będzie pracować około 49 tys. pedagogów.

Inf. wł.

Kolejny rekord radia M1 plus



38 godzin

23 sierpnia, godzina 14.00, transmisja Top 1000 na żywo wprost ze studia „na kołach”, które mieściło się przy fontannie Jūratė i Kastytis w Połdze.

Czas trwania imprezy - prawie trzy doby, treść programu - najlepsza muzyka wszechczasów, prowadzący - oczywiście niesforny Tomasz, pomysłodawca niesamowitego rajdu samochodowego, o którym wspominaliśmy na łamach „Kuriera Wileńskiego”. Tak oto było zapowiadane kolejne wielkie wydarzenie na antenie radia M1 plus, które było ważną przyczyną, ażeby koniec lata spędzić przy morzu, słuchając super muzyki... Przyjemne szaleństwo!

Drugi tysiączek

Jak powstała lista zawierająca przeboje „naj”? Otóż od ponad miesiąca słuchacze przesyłali kartki z wybranymi 5 utworami, które były „puszczane” każdego dnia pracy od 18 do 19 w rubryce „1000 najlepszych”. Następnie ekipa radiowa powinna była bezbłędnie podsumować (już po raz drugi) nadesłane propozycje i stworzyć listę przebojów. Tak wyglądały narodziny „Top 1000”.

Był to już drugi tysiączek wybranych piosenek. Po raz pierwszy zrealizowano ten pomysł przed dwoma laty, jednakże wtedy wszystko było inaczej... Po pierwsze, program nadawano z Domu Prasy, po drugie nikt nie zdobył się na szalony pomysł samotnego prowadzenia audycji przez 3 doby, po-

nieważ spikerzy koleżeńsko podzielili czas przy mikrofonie i nikt nie musiał „pochłaniać” kawy.

Tomasz — „rewolucjonista”

Tym razem dokonano rewolucji w eterze, a dokładniej, dokonał ją Tomasz Ramašauskas, najbardziej „giętki język” „Plusu” i naprawdę uparty osobnik. To był jego pomysł ustanowienia rekordowego czasu przebywania na antenie non stop.

- Jeżeli i nie wytrzymam do końca - mówił Tomasz - to jednak rekord będzie nasz, ponieważ to my pieśmi robimy coś takiego.

Siedząc w oszklonym pomieszczeniu, rekordzista był wystawiony na „ostrzał” reporterów i operatorów, o czym mogli się przekonać słuchacze, bo nagle Tom zapanikował:

- Oj, oj, filmują mnie, jak mam się zachować - a po chwili dodał - chyba pomachać ręką?

Następne słowa Tomasa brzmiały: „Ze mną lub bez, ale 1000 najlepszych zaprezentujemy”. „Wiecie czym się różni praca w Połdze od tej w Domu Prasy? - zapytał rekordzista i z radością odpowiedział - tu mamy na miejscu śniadanie!”. Po 11 godzinach emitowania przebojów niesforny Tomasz chwalił się, iż wyglądał jak Enricus Iglešias (miał na myśli zarost, bo popularny piosenkarz zazwyczaj ma jednolity zarost), zaś po skończeniu programu wychwalał się 75 i pół godzinową bro-
dą.



Tomasz zrobił rewolucję w eterze

Fot. archiwum

Dziękował mamie

Każdy, kto próbował słuchać całego tysiąca przebojów zgodzi się, iż nawet najlepszych piosenek nie da się słuchać non stop przez trzy doby i dlatego, kiedy chciało się zdrzemnąć, po prostu nagrywano opuszczone „kawałki”, a później przesłuchiwało taśmę. Po dobrej drzemce Tomasz wrócił i przez całą setkę piosenek, do pierwszej pozycji był ze słuchaczami, ale rekordu już nic zmienić nie mogło.

Zapytany czy rekord jest, czy go też nie ma, Tomasz odpowiedział, że światowego rekordu, który wynosi ponad 40 godz., nie „pobił”. Jednakże rekord Litwy - 38 godzin, ustanowił właśnie on. Jak zdradził rekordzista, zrezygnował on z szalonego pomysłu, kiedy zrozumiał, iż nie odróżnia płyt, a kawy

nie nadużywał, bo czy 10 filiżanek kawy to jest dużo na 38 godzin? Nie, jeżeli to były filiżanki, a nie kubki! O wiele więcej wypił zielonej herbaty. Podziękował współpracownikom, czyli ekipie technicznej, koledze Sauliusovi, z którym pracował na zmianę, a także słuchaczom i mamie.

Kiedy następny?

Podsumowanie imprezy: zmęczenie i oczywiście oczekiwanie na top 1000 w 2001r. Dobrej muzyki nigdy nie będzie dosyć. A może Ci z M1 plus przedstawiłby „Top 10000”? Nie narzucam pomysłu, ale mogliby z niego skorzystać. Czekam na następny rekordowy pomysł Tomasa. Jestem przekonana, że wy też.

Anna Bartoszewicz

Kolejny sezon TV3

Nowości i pozycje stałe

Wraz z wrześniem, kiedy dziennikarze wracają z letnich wakacji wypoczęci i opaleni, telewizje na całym świecie zmieniają programy. Bo wiadomo, jesienią czy zimą nie będą puszczać w południe filmów rysunkowych czy innych dla dzieci, a i samymi serialami czy audycjami powtarzanymi z ubiegłych sezonów „zapychać” eter jakoś nie wypada.

Jedną z najbardziej popularnych telewizji litewskich TV3 obiecuje, że w nowym sezonie, który rozpocznie się 4 września, będzie wiele nowego, jak też stałe, lubiane przez widzów pozycje.

Jak twierdzi Vilma Marciulevičiūtė, dyrektor generalny TV3 podczas prezentacji nowego sezonu telewizyjnego w kinie „Helios”, widzom zaproponowane będą trzy nowości. W nowym sezonie telewizja będzie pokazywać filmy o legendarnym agencie Jamesie Bondzie ze wszystkimi aktorami, którzy grali tę rolę. Widzowie zobaczą również film „Robinsonowie”, który niedawno został zakończony. Akcja filmu toczy się na jednej z wysp Estonii, a bohaterami filmu są przedstawiciele krajów bałtyckich, mieszkający w prymitywnych warunkach. Nie zapomniani zostaną również miłośnicy sportu, zwłaszcza piłki nożnej, którzy na żywo będą mogli oglądać różnorodne mecze.

Miłośnicy takich programów,



Producent programu telewizyjnego TV3 „Be tabu” Virginijus Gaivenis i prezeszy tego programu Ramunė Pečiulienė i Algis Ramanauskas. 29 sierpnia nowy program sezonu w stołecznym kinie „Helios” dla mass mediów zaprezentowała należąca do najpopularniejszych w kraju telewizja TV3. Prócz stałych, ulubionych wśród widzów programów, w rozpoczynającym się 4 września sezonie TV3 będą też nowości

Fot. ELTA

jak „Be tabu”, „TV3 žinios”, „Lietuvos ryto” telewizja, „Nuoširdžiai Jūs”, „Už kampo”, „Roberto receptai”, „Teleloto”, „Tegyvuoja karalius!” i in. będą zadowoleni, gdyż tych programów również nie zabraknie.

Nadal będą wyświetlane serie „Grybauskai”, „Beverly Hills”, „Urocy i dzielni”, „Luiza Fernan-

da” i in. TV3 obiecuje prezentację najnowszych filmów fantastycznych, horrorów, thrillerów, przygodowych i in.

Warto nadmienić, że dziś w parku „Vingis” z okazji nowego sezonu TV3 odbędzie się wielkie show zespołu Brain Storm. Bilety w cenie 15 litów jeszcze można nabyć.

Opr. A.S.

Muzyka ludowa Skrzypcowy festiwal

Już za tydzień, w dniach 7-10 września, odbędzie się w Wilnie V Międzynarodowy Festiwal Instrumentalnej Muzyki Folklorystycznej „Griežinė”. Ten festiwal jest jedyny w swoim rodzaju na Litwie, uważa się za najstarszy we wschodnim rejonie bałtyckim, a odbywa się on w Wilnie co dwa lata.

Inicjatorami tego festiwalu są dwaj entuzjaści instrumentalnego folkloru - przedstawiciel centrum litewskiej kultury ludowej Arūnas Lunys oraz kompozytor Algirdas Klova. Nazwę festiwalu „Griežinė” wybrano nieprzypadkowo - właśnie tak kiedyś potocznie nazywano skrzypce. Skrzypce są przecież jednymi z najstarszych instrumentów ludowych nie tylko na Litwie.

Celem festiwalu jest zapoznanie publiczności z ludową muzyką instrumentalną nie tylko litewską. Dla przykładu, przed dwoma laty na Litwie występowali muzycy ludowi z Polski, Łotwy, Estonii, Rosji, Ukrainy, Finlandii, Szwecji, Danii, Peru, Norwegii, Anglii, Irlandii, Stanów Zjednoczonych.

Organizatorzy podkreślają, że festiwal „Griežinė” - to nie tylko koncerty. Są to wystawy fotograficzne instrumentów i muzyków ludowych, kino folkloru, autentyczne, najstarsze tradycje, tańce, zabawy i pieśni. O dokładnych miejscach i datach koncertów poinformujemy w przyszłym tygodniu.

A.S.

● 7 września, kiedy w sprzedaży ukaże się nowy album FUNKY „Jo akyse”, zespół planuje zorganizować mini tournée koncertowe po największych miastach Litwy. Członkowie grupy przygotowują olbrzymie show ze specjalnymi efektami pirotechniki i laserów. Część tego sprzętu specjalnie zostanie przywieziona z Rosji. Jak twierdzi wokalistka zespołu Beata, FUNKY bardzo stęskniły do swoich wielbicieli na Litwie i marzą, aby odwiedzić jak najwięcej miast, w których zaprezentują swój album „Jo akyse”.

● Chociaż 28 sierpnia lider SEL Egidijus musiał wrócić do Tallinna na kontynuowanie nauki, twierdził, że na to brakuje mu czasu. Niedawno wykonawca nagrał eksperymentalny album. „Nagrałem go dla swojej przyjemności, nie wiem, czy go wydam” - powiedział. Szybko Egis wyrusza do Nowego Yorku, gdzie będzie filmował klip wideo utworu „Penktas efektas”. „Będzie to praca na wysokim poziomie” - obiecał ideolog SEL. Niedawno na antenie telewizji rozpoczęto demonstrowanie klipu wideo „Kalbekite”.

● 20 września w sprzedaży ukaże się singel „Trys milionai”, poświęcony Olimpiadzie w Sydney. Singel ten zawiera utwór o tej samej nazwie i cztery jego wersje. Ci, co mają komputer, będą mogli obejrzeć jego wersję wideo. Od początku tygodnia utwór „Trys milionai” już można usłyszeć na antenach rozgłośni radiowych. Piosenkę wykonują „tangoman” Marijonas Mikutavičius, jak też soliści operowi - baryton Deivydas Staponkus, tenor Audrius Rubėžius i sopran Asta Krikščiūnaitė. Muzykę do tej piosenki skomponował Andrius Kauklys, Marius Narbutis, Darius Vaičiūlis i Marijonas Mikutavičius.

● Na nowy klip wideo piosenkarz Sisqo wyda 2.5 milionów dolarów. Będzie to jeden z najdroższych klipów w historii show biznesu. W przyszej wersji wideo singlu „Unlaesh The Dragon” będą wykorzystane monstry producenta strachów - Patricka Tatopolousa. „Postanowiono, że gigantyczny smok będzie walczył z Sisqo na tle panoramy Los Angeles” - powiedział Tatopolous.

● Prawdziwym zamilowaniem Madonny jest muzyka taneczna. Piosenkarka twierdzi, że ona jest jej „biologiczną częścią”. Wykonawczyni przeboju „The Ray Of Light”, która niedawno urodziła drugie dziecko - syna Rocco, zauważa, że dla znanej osobowości problemem staje się zwykły taniec na dyskotece. „Tęsknię za tym uczuciem, kiedy jesteś na placu tanecznym jako jedna wielka, anonimowa część masy” - mówi Madonna. Piosenkarka przyznaje, że razem z dziewczętami, z którymi pracuje, zawsze tańczą - czy to w jej biurze, czy to w kuchni jej domu.

Bomboneišis

Polskie kosmetyki na litewskim rynku



KOSMETIKA

Zdaniem Haliny Osteris, współwłaścicielki spółki Gotana, największego dystrybutora polskich kosmetyków na litewskim rynku, kobieta zaczyna żyć dopiero po czterdziestce. Dzieci wychowane, mieszkanie urządzone, można wreszcie pomyśleć o sobie. Nadchodzi czas wielkiej szansy, okazji do sprawdzenia się i jedynie od samego człowieka zależy, czy potrafi ją odpowiednio wykorzystać.

- Nie wiedziałam, czego chcę, wiedziałam czego nie chcę. A nie chciałam dłużej pracować w bibliotece (Biblioteka Akademii Nauk Litwy), chociaż tej pracy dużo zawdzięczałam. Szczególnie pod koniec lat osiemdziesiątych. Wspaniały okres. Wówczas pracowałam w dziale periodyki, miałam możliwość zapoznać się i zwyczajnie porozmawiać z wieloma znanymi i mądrymi ludźmi, którzy spragnieni wiadomości politycznych przychodzili do czytelnicy powertować najnowsze pisma polityczne z kraju i zza granicy.

Poznałam wielu wspaniałych ludzi, zatrudnionych w systemie Akademii Nauk: Romualda Brazisa,

zym stopniu pomogło szkolenie w Olsztyńskiej Szkole Zarządzania i Administracji, dokąd pojechałam na własny koszt. I już w 1994 roku wraz z dwoma kolegami założyliśmy spółkę GOTANA. Zaczynaliśmy nawet nie od zera, zaczynaliśmy od salda minusowego. Pomysł na handel nie był oryginalny, ale sprawdzony. Zajęliśmy się dystrybucją polskich kosmetyków na rynek litewski.

I chciało się, i bało się

Okres był wówczas dość przychylny rozwojowi przedsiębiorczości, polskie kosmetyki nie wymagały specjalnej reklamy, ponieważ z okresu sowieckiego były znane, kiedy to towar z importu znikał w mgnieniu oka. Z drugiej strony społeczność litewską nękały wątpliwości natury bardzo subtelnej, a mianowicie, „czy nie ucierpi mój patriotyzm”, jeżeli kupię polski krem? W kraju była to sytuacja, kiedy kupować polskie kosmetyki i chciało się, i bało się. Nasi liderzy w zawrotnym tempie ubijali sobie kapitał polityczny na skłócaniu ro-

tryk, z którym zaczynaliśmy razem przeżywać pierwsze niepokoje i sukcesy, ja i Zygmunt Łynda, obecny dyrektor GOTANY i główny akcjonariusz. Obecnie w sieci handlowej posiadamy ponad 200 punktów sprzedaży, realizujemy umowy z siedmioma producentami kosmetyków. Sprowadzamy na rynek litewski kosmetyki do pielęgnacji twarzy, ciała, włosów, kosmetyki upiększające oraz wyroby perfumeryjne dla kobiet i mężczyzn.

Nawet w warunkach ostrej konkurencji, mogę twierdzić, że polskie kosmetyki mają przyszłość. Przemawia za tym wiele czynników: po pierwsze, polski przemysł kosmetyczny ma ponad 100 lat tradycji i jest jednym z najbardziej rozwiniętych w Europie. Współpracujemy z zakładami, w których produkcja jest oparta na naturalnych surowcach wysokiej jakości z minimalną zawartością konserwantów. A oprócz tego polskie kosmetyki są kupowane w naszym kraju również z tego powodu, iż jest to ta sama strefa klimatyczna i zbieżność problemów skóry. Jak w Polsce tak również na Litwie, pod wpływem postępującego zanieczyszczenia środowiska naturalnego, rośnie liczba osób z problemami cery wrażliwej i cery z rozszerzonymi, pękającymi naczykami krwionośnymi. A te problemy rozwiązują lub w znacznym stopniu łagodzą kosmetyki polskie oferowane przez Laboratorium Kosmetyczne „Dr Irena Eris” – zaznaczyła Halina Osteris.

Oczko w głowie

GOTANA sprowadza na Litwę kosmetyki firmy Eris, która jako jedna z pierwszych w branży kosmetycznej w Polsce otrzymała certyfikat jakości ISO 9001 (International Standard Organization) – europejski system zarządzania jakością produkcji przyznany w 1996 roku. Po raz pierwszy klienci litewscy mieli możliwość zapoznać się z wyrobami tej firmy na targach kosmetycznych w Wilnie „Pelene” w 1997 roku. Kosmetyki Eris obecnie są znane i lubiane w naszym kraju, ponieważ jakością dorównują najslawniejszym firmom i przykładem tego są nagrody, które otrzymują kosmetyki tego najnowocześniejszego zakładu w Polsce w tej branży. Do certyfikacji GOTANA szykuje wyroby Laboratorium Kosmetyków Nowej Generacji DERMIKA, oprócz tego proponuje kosmetyki firm BIELENDIA, J. B. COSMETICS, VIPERA, UNICOLOR, MIRACULUM, MARION.

Koleżeńskie porady czytelniczkom

Halina Osteris uważa, że wiele kobiet w naszym kraju pielęgnując cerę popełnia jeden i ten sam błąd. Po umyciu twarzy i szyi od razu nakładają krem. Opuszczony został bardzo istotny moment: po umyciu skóry należy przetrzeć ją tonikiem. Tonik przywraca skórze naturalny odczyn kwasowy pH 5,5, tonizuje, odświeża ją i przygotowuje do przyjęcia kremu.

- Następnie nie zapominajmy o tym, jak наносим krem, czyli bardzo delikatnie wklepując opuszkami palców do całkowitego wchło-

Wiedziałam, czego nie chcę...



„Nic nie wpływa tak dobrze na wygląd, jak nastrój, stan psychiczny oraz wiele ruchu” – radzi współwłaścicielka GOTANY

nia. W żadnym wypadku nie wolno „rozsmarowywać” go rozciągając skórę. Muszę też zaznaczyć, że cieszy mnie fakt, iż wzrosło zainteresowanie balsamami do ciała. Wreszcie nasze kobiety zrozumiały, że nie tylko fasada, czyli twarz jest ważna, gładkie jak aksamit ciało cieszy nie tylko jego właścicielkę...

A oprócz tego kobiety z pewnością wiedzą, że nic nie wpływa tak dobrze na wygląd, jak nastrój, stan psychiczny oraz wiele ruchu – radzi współwłaścicielka GOTANY.

Wolę zrobić krok w bok

Szczerze wyznam, że spoglądając na panią Halinę trudno jest określić jej wiek. Piękna, zadbana, o idealnych kształtach, wie, czego chce i jak to osiągnąć. Należy do wileńskiego klubu AIKIDO, trzy razy tygodniowo spędza tam po kilka godzin. AIKIDO na początku naszego wieku była tajną sztuką samoobrony japońskiej arystokracji. To sztuka samoobrony, kiedy energia i agresja napastnika obracają się przeciwko niemu samemu. Nieprzypadkowo AIKIDO nazywane jest walką dżentelmenów. Zapytana, czy nie uprawia tego sportu ze względu na mężczyznę w firmie, z uśmiechem odpowiada, że stosunki w pracy są po-

prawne i życzliwe. Zapytana zaś, czy odczuła kiedyś lekceważące czy pozbliżone traktowanie siebie, czy koleżanek ze strony mężczyzn, odpowiedziała:

- Kiedyś obrażałam się albo próbowałam bronić pozycji kobiet. Potem odetchnęłam, zauważyłam bowiem, iż temat ten podejmują mężczyźni z głęboko ukrytym, ale kompleksem. Oni widocznie potrzebują potwierdzenia swojej wartości kosztem poniżania innych. I niech im będzie... Nie wchodzę w dyskusję, bo uważam to za problem jedynie natury męskiej i nas, kobiet, wcale to nie dotyczy. Postępuję tak jak w AIKIDO, wolę zrobić krok w bok i dać drogę osobnikowi, który z czasem sam zrozumie, jak niedorzecznie się zachował. Prawdziwy mężczyzna nigdy nie okaże swojej wyższości przed kobietą, nawet przed taką, która robi oczywiste głupstwa. Powie, że jest czarująca. Zauważyłam, że czy to w pracy zawodowej, czy w życiu prywatnym, kobiety łatwiej przyznają się do popełnienia błędu i wyciągają wnioski. Natomiast, nie wiem dlaczego, ale przeciętny mężczyzna uważa za hańbę, za klęskę osobistą, przyznanie się do błędu i popelnia następne...

Alina Sobolewska
Fot. Marian Paluszkiwicz



Halina Osteris należy do wileńskiego klubu AIKIDO

Edwarda Szpilewskiego, Piotra Szulskiego, Kazimierza Czernisa, Wojciecha Stankiewicza i wielu innych. Działaliśmy przez kilka lat w założonym przez Romka Brazisa kole akademickim ZPL – tak rozpoczęła swoje opowiadanie o sobie pani Halina.

Zaczynaliśmy od minusa

Był rok 1994, chcąc coś zmienić we własnym życiu, trzeba było działać, wziąć los we własne ręce.

- Miałam zaplecze, mąż dobrze zarabiał, więc mogłam zaryzykować. Wiedziałam, że mam przysłowiową żyłkę do handlu, cóż, skoro wykształcenie... filologia polska. Podstawy komercji opanowałam pracując przez dwa lata w redakcji dwutygodnika „Znad Willi”. W du-

daków z Litwinami, a Polacy na Litwie nie mieli i nie mają szczęścia do liderów. Nie tracę nadziei, że wkrótce przyjdą ludzie wykształceni, na miarę czasów, nie obarczeni małomiasteczkową mentalnością i z poczuciem niepełnowartościowości, odwrotnie – hipersuper wartościowości. Więc rozpoczęłam się jak najbardziej zwyczajnie: wydzwanianie do różnych miast Litwy, szukanie partnerów do współpracy, proponowanie dobrego produktu za dostępną cenę.

Przez pomysłny zbieg okoliczności na miejsce jednego z kolegów, który odszedł z GOTANY i założył własny interes, do firmy dołączył się długoletni dyrektor d/s komercji zakładu PRECYZYKA Zygmunt Łynda.

Jest nas troje nadal: Zdzisław



Uwaga, konkurs!

W każdy piątek września na stronie kobiecej czytaj informacje o polskich kosmetykach na litewskim rynku.

Wytnij i przynieś lub przyslij do redakcji „Kuriera Wileńskiego” kolejne kupony nr 1, 2, 3, 4, 5, które ukażą się na wrześniowych stronach „Być kobietą”. Losowanie nagród odbędzie się na początku października. Nagrody ufundowała firma GOTANA. Do udziału w konkursie są zapraszani też mężczyźni, którzy również otrzymają nagrody.

Życzymy powodzenia!

KUPON KONKURSOWY Nr. 1

Bez relaksu ani rusz

Wspólny konkurs „Kuriera Wileńskiego” i kina „Lietuva” został sfinalizowany. Zwycięzcy, a było ich dziesięciu, otrzymali nagrody, a dyrektorka centrum filmowego Vida Ramaškiene obiecała, że z „Kurierem” będzie nadal współpracowała.

W środę przed popołudniowym seansem filmu „Prawidła domu Cider” w sali 88 pani Vida i kierownik działu promocji „KW” Zbigniew Markowicz podziękowali sobie wzajemnie za współpracę i wręczyli nagrody naszym zwycięzcom.

Ciesz się to, że większość z nich - to prenumeratorzy naszego dziennika. Trzy nagrody główne - to oryginalne koszulki kina „Lietuva”, ponadto każdy z finalistów otrzymał po dwie wejściówki na dowolny film.

Niektórzy po nagrody przysłali całymi rodzinami, bo też wszyscy czytają „Kuriera”. Pani Zofia Moroz, zdobywczyni I miejsca, powiedziała, że gdy do rąk gazeta nie trafia, człowiek czuje się jakoś nie tak. „Odпочyając w lipcu w Połdnie, przez jakiś czas nie czytałam „Kuriera”, było mi smutno. Szkoda, że w tym roku nie było was nad Bałtykiem” - powiedziała pani Zofia.

Jej córka Krystyna wyraziła zadowolone, że na stronie dla maluchów „Pocopotek” są nie tylko zabawy i rozrywki, ale, na przykład, wyliczanki po polsku.

Również pani Franciszka Tarańczyk czyta i prenumeruje gazetę od 1953 roku. A takie konkursy uważa za bardzo potrzebne, bo przecież nie tylko na poważnie człowiek żyje. A tu jeszcze taki konkurs, gdzie można wygrać bilety do kina. „Film oglądać, to samo, co prasę czytać. Wówczas

człowiek podróżuje, zapomina o swych troskach, kłopotach” - powiedziała pani Franciszka.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że bez rad Czytelników żadna gazeta się nie obejdzie. Zwycięzcy konkursu kina „Lietuva” proponowali, by konkursów było jeszcze więcej i by były jeszcze bardziej różnorodne.

Dlaczego tylko „Dziewczyna „Kuriera”? Może być „Babcia „KW”, „Kobieta „KW”, „Rodzina „KW”. A propos, co do konkursu „Dziewczyna „Kuriera”, to pani dyrektor kina obiecała przygotować atrakcyjną nagrodę dla zwycięzcy.

**Agnieszka Skinder
Fot. Marian Paluszkiwicz**



Zofii Moroz, zdobywczyni pierwszego miejsca, następnym pomyslnym konkursów życzy dyrektorka kina „Lietuva” Vida Ramaškiene



Zwycięzcy konkursu „KW” i kina „Lietuva” są w różnym wieku, ale wszyscy czytają „Kuriera” i lubią dobry film

Final konkursu kina „Lietuva”

„Jet-Set” zaprasza
Zespół z Łotwy
w wileńskim klubie

8 września w wileńskim klubie nocnym „Jet-Set” odbędzie się koncert jednej z najbardziej znanych grup lotewskich TIME AFTER TIME. Odwiedzenie w tym dniu klubu, który znajduje się w hotelu „Lietuva”, polecamy miłośnikom aud-jazzu czy funko. TIME AFTER TIME jest jedynym zespołem na Łotwie grającym w tym stylu, znanym również za granicą.

Kiedy przed dwoma laty zespół zdobył Grand Prix na festiwalu „Liepaja Dzintars”, przewodniczący jury Kułakow powiedział o wykonawcach, że spełniają cztery podstawowe wymagania - oryginalność, kompozycję, profesjonalność i show.

W roku ubiegłym TIME AFTER TIME nagrodzono za najlepszy album roku na Łotwie o tej samej nazwie, co zespół. Ogółem w zespole gra sześciu profesjonalnych muzyków w wieku 22-25 lat. Ostatnio, kiedy grupa lotewska wzięła udział w festiwalu „Latvijas Dzintars”, nasze zespoły tam obecne - SKAMP i EMPY-x były nią zauważone. „Najbardziej zachwyciło ich obeznanie ze sceną, jakby to był ich dom” - powiedział Andrius z EMPY-x.

A. S.

„Debiut -2000”

W Galerii Fotograficznej Związku Fotografików Litwy, rozlokowanej przy alei Giedymina 43, otwarta została prezentacja dorobku młodych fotografików, którzy tylko w tym roku zostali członkami związku.

Ekspozycja tu swój dorobek ośmiu fotografików, czyli zwiedzający obejrzeć mogą 50 czarno-białych i kolorowych fotografii. Ekspozycja czynna będzie do 20 września.

R. Šinkūnas



LIETUVA ul. Pylimo 17

WIELKA SALA

„Najlepszy przyjaciel”, godz. 10.00 (cena 5 litów), 13.00, 17.15, USA, 2000 r., modernistyczny, komiczny, oryginalny dramat, reż. John Schezinger, wyst. Madonna, Rupert Everett.

„Człowiek bez cieni”, godz. 11.00, 15.00, 19.30, 21.45. USA, 2000 r., dramat fantastyczny, reż. Paul Verhoeven, wyst. Elizabeth Shue, Kevin Bacon.

Uwaga! Filmu nie poleca się dzieciom do lat 12.

„Dom dużej mamusi”, godz. 23.45 (09.04) i 9.00 (09.05), USA, 2000 r., komedia, reż. Raja Gosnell, wyst. Martin Lawrence, Nia Long.

SALA 88

„Pies-zjawa: droga Samuraju”, godz. 14.00, 18.00, 22.00, Francja, Niemcy, Japonia, magiczna, oryginalna historia gangsterska, nie polecamy dzieciom do lat 12, reż. Jim Jarmusch, wyst. Forest Whitaker,

John Tormey, Henry Siva.

„Afryka z moich marzeń”, godz. 12.00, 16.00, 20.00, USA, 2000 r. dramat, reż. Hugh Hudson, wyst. Kim Basinger.

Wejściówka: 10 Lt, w dniach pracy do godz. 14.00 - 8 Lt, dzieciom do lat 10 na filmy dziecięce - 5 Lt.

TVANAS

**ul. Mykoiackio-Putino 5
Pałac Związków Zawodowych**

„Gladiator”, godz. 14.40 (10 litów), USA, historyczny dramat przygodowy, reż. Ridley Scott, wyst. Russell Crowe, Joaquin Phoenix, Richard Harris, Oliver Reed.

„Niemożliwa misja-2”, godz. 10.00 (8 litów), 12.20 (12 litów), 17.30 (12 litów), 19.50 (12 litów), 22.10 (12 litów).

HELIOS ul. Didžioji 28

I SALA

„Informator”, godz. 14.20, 17.10, 20.00, dramat, reż. Michael Mann, wyst. Al Pacino, Russell Cro-

we, Christopher Plummer, Gina Gerson i in.

„Mężczyzna za pieniądze”, godz. 12.40, komedia, reż. Mike Mitchell, wyst. Rob Schneider.

2 SALA

„Amerykański pieróg”, godz. 13.00, 19.15, ultraszałowa komedia, reż. Paul Weitz, muz. David Nessim Lawrence, wyst. Jason Biggs, Shannon Elizabeth, Alyson Hannigan, Chris Klein, Natasha Lyonne, Thomas Ian Nicholas, Seann William Scott.

„Matrica”, godz. 16.40, USA, fantastyczny film akcji, reż. Andy Larry Wachowski, wyst. Keanu Reeves, Laurence Fishburne, Carrie-Anne Moss, Hugo Weaving.

„Wszystko o mojej mamie”, godz. 14.45, 21.00, Hiszpania-Francja, dramat, reż. Pedro Almodovar, wyst. Penelope Cruz, Candela Pena.

Wejściówka - w dniach pracy do godz. 14.29 - 8 Lt; dzieciom, uczniom, studentom, emerytom i niepełnosprawnym - 6 Lt; w dniach pracy od godz. 14.30 i w weekendach - 10 Lt, dzieciom, uczniom, studentom, emerytom i niepełnosprawnym - 8 Lt, w poniedziałki - 5 Lt.

SKALVIJA ul. Goštauto 2/16

I SALA

„Amerykańskie piękno”, godz. 18.30, reż. Sam Mendes, wyst. Anette Bening, Wes Bentley, tragikomedialna, USA.

„Myszka Stewart Little”, godz. 12.20, USA, rodzinna komedia, reż. R. Minkoff, wyst. M. J. Fox, G. Davies.

„Fizia Pończoszanka”, godz. 11.00, Szwecja - Niemcy, film dla dzieci.

„Elza z Gili”, godz. 14.00, 16.15, Litwa - Niemcy, reż. Algimantas Puipa, wyst. Kostas Smoryginas.

„Kot marcowy, albo kotka czarna a kot biały”, godz. 20.40, Francja, Niemcy, komedia, reż. Emir Kusturica.

Wejściówka: w piątki - 5 Lt, w pozostałe dni - 9 Lt, uczniom, studentom, emerytom - 7 Lt, do godz. 14.00 - 7 Lt.

II SALA

Akcja „Filmy bez przerwy”
Wejściówka - 5 Lt.

„Siedem lat w Tybecie”, godz. 17.00, USA, dramat przygodowy, reż. J. J. Annaud, wyst. Brad Pitt.

„Wizyta Joe Blacka”, godz. 19.30, USA, dramat romantyczny,

reż. Martin Brest, wyst. Brad Pitt, Anthony Hopkins.

VILNIUS al. Gedimino 5a

I SALA

„Zniknąć w ciągu 60 sekund”, godz., 16.30, 18.45, 21.00, USA, kryminalny thriller przygodowy, reż. Dominic Senna, wyst. Nicolas Cage, Augelina Jolie, Robert Duvall, Giovanni Ribisi.

„Fantazja 2000”, godz. 11.30, 13.10, 14.50, komedia animowana dla całej rodziny.

II SALA

„Stare klacze”, godz. 18.20, Rosja, komedia, reż. Eldar Riazanow, wyst. Swietlana Kriuczkowa, Liudmiła Gurczenko, Irina Kupczenko, Lija Achedżakowa, Nikolaj Fomenko, Valentin Gaft, Roman Karcew.

„Misja: Mars”, godz. 14.00, 16.10, USA, film fantastyczno-przygodowy, reż. Brian De Palma, wyst. Tim Robbins, Gary Sinice, Jerry O'Connell.

„Amerykańskie piękno”, godz. 20.40, reż. Sam Mendes, wyst. Anette Bening, Wes Bentley, tragikomedialna, USA.

W fojer - wystawa prac plastyczki Liudmiły Kisieliūniene

Polska

„Dni Solidarności“

Wystawę „Dni Solidarności“ zorganizowaną przez Warszawski Ośrodek Karta otwarto wczoraj na dziedzińcu Zamku Królewskiego.

Wystawę przedstawiającą 250 zdjęć ze strajku Sierpnia '80 oraz fragmenty dokumentów otworzył minister kultury Kazimierz Michał Ujazdowski wraz z Bogdanem Borsewiczem i Krzysztofem Wyszowskim - uczestnikami strajków z sierpnia 1980 roku. Ujazdowski powiedział m.in., że 31 sierpnia powinien być radosnym świętem, bo „Solidarność“, mimo późniejszych podziałów, „nie jest tradycją partykularną“.

Thatcher - gdańszczanką

Była premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher odebrała wczoraj tytuł honorowego obywatela miasta Gdańska.

Wyróżnienie przyznano jej za „udzielanie skutecznego wsparcia na rzecz demokracji i wolności w Polsce“.

Kominy płacowe

Od pierwszego września wchodzi w życie ustawa ograniczająca tzw. kominy płacowe.

Prawdopodobnie około 70 firm z udziałem Skarbu Państwa będzie mogło bardziej swobodnie traktować przepisy tej ustawy. Ustawa przewiduje, że górny limit wynagrodzeń szefów firm państwowych, spółek z przeważającym udziałem Skarbu Państwa oraz kas chorych nie może przekroczyć sześciokrotności przeciętnej płacy w przedsiębiorstwach.

Siedem mln uczniów

7 mln uczniów w Polsce rozpocznie w piątek nowy rok szkolny. Ok. 500 tys. z nich to siedmiolatków, które po raz pierwszy pójść do szkoły.

W 38 szkołach rozpoczęcie roku szkolnego może się opóźnić, m.in. z powodu trwającego remontu lub konfliktów wokół decyzji o zmianie sieci szkolnej. Rok szkolny 2000/2001 jest drugim rokiem działania reformy. Zgodnie z jej założeniami szkoła podstawowa trwa sześć, zamiast dotychczasowych ośmiu lat. Po jej ukończeniu uczniowie idą do obowiązkowego 3-letniego gimnazjum, a potem będą mieli do wyboru 3-letnie liceum profilowane lub 2-letnią szkołę zawodową (szkoły ponadgimnazjalne mają być utworzone w 2002 roku).

Oscypki wejdą do UE

Nic, poza wymogami sanitarnymi, nie stoi na przeszkodzie, aby polscy bacy producowali oscypki na dotychczasową skalę po wejściu Polski do Unii Europejskiej - uważa doradca przedakcesyjny „szesnastki“ Patrick Dehamont.

Bacowie z Podhala, samorządowcy i mleczarze spotkali się w czwartek w Ludźmierzu z doradcą przedakcesyjnym UE ds. weterynarii, któremu towarzyszył polski wiceminister rolnictwa.

„Program Kolumbia“ zainaugurowany

Clinton daje 1,3 mld dolarów

Prezydent Bill Clinton opuścił wczoraj Kolumbię po 11-godzinnej wizycie, podczas której symbolicznie przekazał 1,3 mld dolarów na walkę z narkobiznesem, ożywienie gospodarki i zakończenie długotrwałej wojny domowej.

Pobytowi Clintona, pierwszej od 10 lat wizycie prezydenta USA w Kolumbii, towarzyszyła fala zbrojnych wystąpień lewackiej partyzantki antyrządowej i demonstracji antyamerykańskich, podczas których zginęło co najmniej 20 osób.

W samej Cartagenie, portowym mieście nad Morzem Karaibskim, strzeżonym przez tysiące żołnierzy i policjantów, gdzie Clinton spotkał się z prezydentem Kolumbii Andresem Pastraną, było spokojnie.

Jednak policja podała, że wykryła i unieszkodliwiła ładunek wybuchowy w odległości zaledwie 400 metrów od miejsca spotkania prezydentów.

Międzynarodowy problem

Realizacja „Programu Kolumbia“ ma kosztować 7,5 miliarda dolarów. Wkład finansowy samej Kolumbii wyniesie 4 miliardy dolarów, resztę - poza 1,3 mld dolarów z USA - powinny dać ONZ, międzynarodowe instytucje finansowe, Norwegia, Japonia i Hiszpania. Clinton zaapelował w Cartagenie do innych krajów, aby dołożyły się do programu.

Na konferencji prasowej w Cartagenie Pastrana nazwał Clintona „niezawodnym przyjacielem“, ale podkreślił, że „Program Kolumbia“ powstał w Kolumbii i jest dziełem samych Kolumbijczyków.

Amerycanie pomagają, bo przemysł narkotyków jest problemem międzynarodowym i wymaga międzynarodowego współdziałania.

Aż 90 procent kokainy i dwie trzecie heroiny sprzedawanej w USA przez dealerów narkotykowych pochodzi z Kolumbii.

Wybory na Białorusi

Wbrew wcześniejszym agencyjnym doniesieniom organizacje międzynarodowe nie przysłały obserwatorów na wybory parlamentarne na Białorusi.

We środę rosyjska agencja ITAR-TASS poinformowała, że zebrani w Wiedniu przedstawiciele zachodnich organizacji - m.in. OBWE, Rady Europy i Parlamentu Europejskiego - zdecydowali wysłać swoich obserwatorów na październikowe wybory parlamentarne na Białorusi.

Agencja powołała się na źródła

Estonia

Dwaj pracujący w Estonii rosyjscy dyplomaci zostali poproszeni o opuszczenie w ciągu 48 godzin tego kraju, bowiem ich „działalność była niezgodna ze statusem dyplomatycznym“ - poinformował wczoraj estoński MSZ.

Ministerstwo dodało, że w odpo-



Pobytowi Clintona, pierwszej od 10 lat wizycie prezydenta USA w Kolumbii, towarzyszyła fala zbrojnych wystąpień lewackiej partyzantki antyrządowej i demonstracji antyamerykańskich, podczas których zginęło co najmniej 20 osób
Fot. EPA-ELTA

Śmigłowcami po plantacjach

Dwie trzecie pomocy amerykańskiej zostanie wydane na cele wojskowe, w tym na zakup w USA 60 śmigłowców i specjalnego wyposażenia dla trzech doborowych batalionów armii kolumbijskiej, zajmujących się zwalczaniem narkobiznesu.

Śmigłowce amerykańskie posłużą do niszczenia plantacji koki. Przewiduje się też przysłanie do Kolumbii 500 doradców amerykańskich. Realizując Program, Kolumbia chce położyć kres plądze narkotykowej, zachęcić wieśniaków do zmiany upraw i zarazem ułatwić proces pokojowy w kraju.

Clinton powiedział w Cartagenie, że pomoc amerykańska pozwoli też przeszkolić rządowe siły bezpieczeństwa w taki sposób, aby dbały o przestrzeganie praw człowieka.

Najpierw wypłenić naruszenia praw człowieka

Prezydent USA podkreślił ten aspekt pomocy, ponieważ część członków Kongresu amerykańskiego i organizacje obrony praw człowieka mówią, że zanim Kolumbia otrzyma pomoc amerykańską, powinna wypłenić naruszenie praw człowieka przez swe siły bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości. Clinton odniósł się także do obaw wyrażanych w USA i za granicą, że przystępując do Programu Kolumbia, Stany Zjednoczone mogą dać się wciągnąć w okrutną wojnę między kolumbijską partyzantką partyzantką lewacką a zwalczającymi ją ugrupowaniami paramilitarnymi. „Pomoc ta jest przeznaczona na zwalczanie narkotyków, a nie na prowadzenie wojny“ - oświadczył Clinton. „Konflikt wewnętrzny i handel narkotykowy wspólnie potęgują cierpienia naro-

du kolumbijskiego“ - dodał.

Clinton podkreślił, że choć większość pomocy amerykańskiej pójdzie na walkę z narkobiznesem, to część sum przeznaczono także na pomoc społeczną i gospodarczą dla wieśniaków, która ma skłonić ich do zaniechania uprawy koki i zajęcia się uprawami dozwolonymi.

Kolumbia jest jednym z czterech krajów świata - pozostałe to Ukraina, Nigeria i Indonezja - którym Waszyngton poświęca obecnie szczególną uwagę. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że z Kolumbii pochodzi ogromna większość narkotyków przemycanych do USA.

Po przeszło dziesięciu latach znaczących postępów na drodze do demokracji w Ameryce Łacińskiej Waszyngton niepokoi się, że sojusz bossów narkotykowych i rebelianckich ugrupowań paramilitarnych w Kolumbii zagrozi stabilizacji w całym regionie.

Norwegia

Wydobycie złotok

Norweska firma w ciągu najbliższych dni ma przedstawić plan wydobycia na powierzchni złotok 118 rosyjskich marynarzy.

Rzecznik norweskiego przedsiębiorstwa nie wyjawiał, czy ważący 17 tysięcy ton rosyjski okręt podwodny zostanie wyciągnięty na powierzchnię, czy też akcja wydobycia ciał marynarzy z wraku statku zostanie przeprowadzona na dnie - na głębokości 108 metrów.

Rzecznik podkreślił, że decyzja zostanie podjęta wspólnie z Rosjanami.

Obserwatorzy nie przyjadą

w rosyjskiej delegacji uczestniczącej w obradach. Jak się jednak dowiedziała PAP w biurze prasowym Partii BNF (wcześniej Białoruski Front Narodowy) - największej opozycyjnej organizacji w tym kraju - w Wiedniu zapadła decyzja o nieprzysłaniu na Białoruś obserwatorów.

Według służb prasowych organizacji w końcowej rekomendacji użyto zwrotu „nie może być o tym mowy“. Podczas wspomnianej konferencji postanowiono tylko, że na jesienne wybory przyjedzie

misja, która przygotowuje, jak to określono, techniczną ocenę sytuacji podczas głosowań.

Według członka niezależnej inicjatywy obywatelskiej „Karta'97“ Aleha Biebiienina, komisja techniczna ma przebywać na Białorusi trzy miesiące - na długo przed i na długo po wyborach zaplanowanych na 15 października. Jego zdaniem to dostateczny dowód, że jej członków nie można będzie uznać za międzynarodowych obserwatorów podczas wyborów parlamentarnych.

Wydalenie rosyjskich dyplomatów

wiedzi na tę decyzję dwaj dyplomaci estońscy pracujący w Moskwie również zostali poproszeni o opuszczenie Rosji w związku z tym, że prowadzili działalność „niezgodną z ich statusem“.

Rosyjski MSZ w wydanym w tej sprawie oświadczeniu odrzucił

oskarżenia pod adresem rosyjskich dyplomatów, twierdząc że są one bezpodstawne. „Jest to celowa prowokacja, która wyrządzi poważne szkody stosunkom rosyjsko-estońskim“ - głosi oświadczenie rosyjskiego ministerstwa. Resort przy tym wyraził żal, że „odnotowane ostat-

nio pozytywne tendencje w dwustronnych stosunkach zostały poświęcone dla ambicji estońskich służb specjalnych“. „Pełną odpowiedzialność za to ponosi Estonia“ - napisał rosyjski MSZ. W oświadczeniu tym poinformowano też o wydaleniu estońskich dyplomatów z Rosji.

